Nr. 75. We Lwowie, Wtorek dnia 31. Marca 1868. **Rok VII.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: **kwartalnie** 3 złr. 75 cnt.
miesięcznie 1 „ 30

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii „ 6 „
„ Francji i Anglii „ 23 franków.
„ Włoch 25
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „
bez Tyg. Nied.

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Biòro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 4 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Od Wydawnictwa.

Przedpłata na *Gazetę Narodową* z *Tygodnikiem Niedzielnym*:

Całorocznie	**20** złr.	— cnt.
kwartalnie	**5** „	— „
miesięcznie	**1** „	**70** „

W razie gdyby żądano *Tygodnika Niedzielnego* więcej niż jeden egzemplarz przy Gazecie, lub pod osobnym adresem, za każdy egzemplarz nadliczbowy kwartalnie po . . . — „ **35** cnt.

Bez przesyłki pocztowej i bez *Tygodnika Niedzielnego* w miejscu:

kwartalnie	**3** „	**75** „
miesięcznie	**1** „	**30** „

Przedpłatę przyjmuje się **tylko** od **1.** i **16.** każdego miesiąca.

Na prowincję tj. **z przesyłką pocztową** można prenumerować na *Gazetę Narodową* tylko razem z *Tygodnikiem Niedzielnym*; **jedynie miejscowi** t.j. we Lwowie odbierający prenumeratorowie mogą abonować *Gazetę Narodową* bez *Tygodnika Niedzielnego*.

Dla uniknienia przerwy w odbieraniu Gazety upraszamy o jak najwcześniejsze przesyłanie przedpłaty. Również upraszamy o ścisłe trzymanie się powyżej oznaczonych cen przedpłaty, dla uniknienia niepotrzebnych korespondencyj i wynikających ztąd kosztów przesyłki pocztowej.

Razem z przedpłatą na *Gazetę*. można przysyłać przedpłatę na **„Wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych“** w kwocie 11 złr. Na broszurę **„Rozprawy o funduszach krajowych“** w kwocie 65 ct. Na dramat śp. Józefa Dzierzkowskiego pod tytułem **„KRZYWDA i ODWET“**, którego czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na postawienie pomnika, po zniżonej cenie 50 ct. Na dzieło o **RACHUNKOWOŚCI** L. Pierożyńskiego 1 zł 40 ct. Na **Sprawozdania z posiedzeń sejmu 1865/6 kompletny egzemplarz** 5 zł. Na **zbiór poezyj** p. t. **„Kilka wspomnień z Kaukazkiego wygnania“** przez J. Giedrojcia, z przesyłką pocztową 2 zł. 20 ct. Na pismo zbiorowe **„SIOŁO“** w 4 zeszytach z przesyłką pocztową 5 zł. Na **KALENDARZ KRAKOWSKI** na r. 1868 42 ct. Na **KALENDARZ HALICZANIN** na r. 1868 40 ct., z przesyłką pocztową 45 ct. Na dziełko **Pamiątka dla rodzin polskich**, życiorysy poległych i straconych od 1863 do 1865 r. z 30 fotografiami znaczniejszych osób, 5 zł. 50 cnt. Na dziełko: **Gimnastyka dla płci żeńskiej** przez dr. Kłossa, z 27 drzeworytami, 1 złr. Na broszurę p. Teofila Merunowicza: **O kasach pożyczkowych gromadzkich.** 50 ct.

Lwów d. 31. morca.

(Sprawa sankcji ustaw wyznaniowych. — Skutki sztucznej agitacji w Wiedniu. Niewiara opinii wiedeńskiej i dziennikarstwo. Położenie naszej delegacji. — Sprawa kościelna irlandzka. Walka stronnictw. Przebiegłość Disraelego. Co na tem zyska Irlandja? - Zmiana ministerjalna w Petersburgu. — Nowe skargi Bismarka we Wiedniu.)

Od czasu Machiawela znacznie się zmienić musiała natura społeczeństw europejskich. — Złe środki, nawet dla dobrych spraw użyte, nie wypadają na korzyść tego, który ich użył. Od kilku lat już mało było mężów światlejszych w Austrji, którzyby nie byli przekonani o konieczności zmienienia konkordatu, zawartego w r. 1855 bez dostatecznego uwzględnienia stanu społeczeństw austrjackich i interesów państwowych. Liberalni centraliści jednak, gdy nadeszły ich czasy, czując mało gruntu pod nogami w szerokiej monarchii, aby spotęgować swoją popularność wśród niemieckiej ludności, użyli sprawy konkordatowej za środek agitacyjny, nadając jej przez to znaczenie sztuczne i nienaturalne, a brzemienne kwestjami najwyższej doniosłości.

Znajdując się raz na pochyłości niebezpiecznej, fatalność popychała dalej w tym samym kierunku. W przededniu pierwszych ważnych czynności ministerjum parlamentarnego, wypadło przywołać do porządku rozłażące się szeregi dawnej liberalnej większości, wypadło podnieść urok gabinetu ludowego. Ustawy, dotyczące konkordatu, były pod ręką; opinia w braku innego celu, domagała się szybkiego ich przeprowadzenia przez koleje parlamentarne: więc znowu rzecz popchnięto z gorączkową usilnością. Wiedeń iluminował dnia 21. bm., nim jeszcze nowe ustawy uzyskały sankcję i choć konkordat jak stał tak stoi.

Jak szybko uiluminowano Wiedeń i świecono nowym rządom Austrji, tak również szybko wpadnięto w rozpacz, a miejsce bezgranicznej ufności zastąpiło niedowierzanie i podejrzywanie.

Wczorajszy nasz telegram z Wiednia świadczy dostatecznie, że zasadniczo nie stoją żadne przeszkody sankcjonowaniu rzeczonych ustaw. Cesarz chce, podług telegramu tego, sankcjonować rzeczone ustawy wtedy, gdy wszystkie trzy (małżeńska, szkolna i międzywyznaniowa) już będą przez rajchsrat wygotowane do sankcji, na co prawdopodobnie potrzeba dwóch miesięcy! Czy cesarz pragnie przez ten czas doprowadzić porozumienie z Rzymem do ostatecznego rezultatu i sytuację rozjaśnić, czy inne, równie uzasadnione może mieć powody zwłoki i związywania trzech praw w jednę całość, nie jest dziś zupełnie wiadome. Nie ulega przecież wątpliwości, że sankcjonowanie w każdym razie nastąpićby musiało, bo cesarz powołując nowych ministrów do steru, wiedział, jakich właśnie reprezentantów nie przekonań lecz uchwał już zapadłych, powołuje do rządów, i oni też zapewne, zanim przyjęli teki, musieli się zapewnić naprzód w najważniejszym dla nich punkcie. Zresztą, bezstronnie uważając, różnych przyczyn zwłoki w obwieszczaniu ustaw rzeczonych istnieje podostatkiem.

Nie tak jednak zapatruje się ludność wiedeńska, sztucznie rozagitowana i przywiązująca dzisiaj do każdej okoliczności tej sprawy znaczenie kwestyj: „być albo nie być, swobody albo niewoli“.

Dziennikarstwo wiedeńskie, dla którego celem i środkiem jest łatwa popularność, wzywają ministerjum, aby położyło koniec rozpaczliwemu usposobieniu opinii i złożyło dowód swojej wierności zasadom, wyjednaniem od cesarza natychmiastowej sankcji dla prawa o małżeństwie, w zupełności już przygotowanego. Zadanie przytrudne, i dlatego, mimo wczorajszego telegramu, uważać można, że przesilenie niewiary, które tak nagle po dniach radośnych nastąpiło, trwa dalej. *N. fr. Presse* prawi nawet o bożku, zwanym opinią ludu, którego potęga jest niezmierną i którego gniew co prędzej uspokoić wypada. Istnienie gdzieindziej takiego nie bożka, lecz boga, jest niewątpliwe i zbawienne dla dobra ludzkiego, o istnieniu jednak jego we Wiedniu w tej chwili mocno powątpiewamy, a zdaje się, że wraz z nami i sama *N. fr. Presse*, skoro w tymże samym numerze podaje zasadniczy artykuł przeciw głosowaniu powszechnemu. Mimo tego przekonani jesteśmy, że sprawa konkordatowa, fałszywie i sztucznie postawiona, niejedno jeszcze przykre przejście zgotuje, nieraz jeszcze wstrząśnie sferami rządowemi, i zakłóci rozwojem konstytucyjnym Austrji. Ale niestety, ze sprawą tą łączy się wiele postanowień, prawdziwie liberalnych i słusznych, i kraj nasz z blizka obchodzących. Dalszego znaczenia sprawa ta wraz z jej przesileniami dla nas nie ma, tem bardziej, że nie sądzimy, aby naszą delegację, a nawet pojedynczych jej członków, otaczający zawrót i gra na ślepo zdołały wciągnąć do walki, z której, jak z każdej sprawy nienaszej, klęski i straty byśmy wynieśli. Do nas należy zachować zimny rozsądek i spokój, za co niezawodnie będą nam wdzięczne stronnictwa walczące.

Na innym punkcie świata waży się również sprawa kościelna — lecz tam ma nie sztuczne, lecz pierwszorzędne, doniosłe znaczenie, a na porządek dzienny postawiły ją tragiczne wypadki i tragiczny los ludu irlandzkiego. Parlament angielski zajmuje się, a raczej w tych czasach zajmować się będzie kwestją kościoła panującego w Irlandji, jako jedną z najmocniej związanych ze sprawą irlandzką.

I tam stronnictwa starają się opanować tę kwestję dla swoich celów ubocznych. Pan Gladstone, wódz opozycji parlamentarnej, zapowiedział wniosek reform, odnoszących się do stanowiska kościoła panującego w Irlandji. Ponieważ mniemano, że odnośny wniosek rządowy będzie konserwatywny i w niczem prawie stanu rzeczy niezmieniający, więc się spodziewano walki zaciekłej w parlamencie i upadku gabinetu torysów.

Lecz nowy pierwszy lord, p. Disraeli, człowiek kompromisu między staremi zasadami a zmienionym stanem rzeczy i nowemi potęgami, usunął i tą razą grunt z pod nóg opozycji parlamentarnej. Zapowiedział bowiem, że sam przedstawi Izbie projekt reformy, a komu pamiętne dzieło reformy wyborczej z 1867 r., ten pojmie, jaki postrach rzuciła zapowiedź ta w sfery opozycyjne — chorągiew im zabrano.

Ponieważ zaś rzecz dotycze instytucji, zrosłej z życiem prywatnem i publicznem Anglików, z całą ich konstytucją i naturą państwa, więc współcześnie uznał on za stosowne związać otwarcie sprawę wytoczoną z tem, z czem ona rzeczywiście jest związana. Ogłosił list swój do hr. Darthmouth w odpowiedzi na adres Unii narodowej, treści następującej: „Widzieliśmy w ostatnich czasach przesilenie w Irlandji. Podług mego zdania, przesilenie zbliża się tuż i w Anglii. Jest bowiem potężna partja, której celem zniszczyć święty związek między kościołem a państwem, związek, który aż dotąd był podstawą cywilizacji w Anglii, i który jest jedyną rękojmią naszej wolności religijnej.“ Odezwa ta znajdzie i znalazła już nawet szeroki rozgłos w Anglii. Jednych uspokoi, drugich przywoła do porządku.

Jakby nie dosyć było na takiej oprzeć postawie swój projekt, lord Stanley zapowiedział w Izbie, że gdyby opozycja przeprowadziła jaki punkt zapowiedzianego związku, wywracający z gruntu stan rzeczy, w takim razie rząd będzie musiał obecny parlament — dogorywający wraz z dawnym systemem reprezentacji — uznać za niekompetentny do rozstrzygania podobnych kwestyj. Tak uzbrojony przedstawi się nowy gabinet Izbie niższej ze swoim projektem. Powszechnie wróżą mu zwycięztwo, lecz i tu zachodzi pytanie, co na tem zyska cierpiąca Irlandja?

Do rzędu rzeczy, sztuczny mających rozgłos, wypada zaliczyć zmianę ministerjalną petersburgską. Tą razą nic dziwnego, bo rzecz dotycze kraju kłamstwa i oszukaństwa. Minister Wałujew otrzymał dymisję — cała prasa europejska w rozpaczy: usunięto liberała kroju europejskiego, staro- czy nowo Russy zwyciężyli! W tym ostatnim punkcie publicyści europejscy porozumieć się nie mogą — co wszakże nie pochodzi ze sprzecznych wiadomości, lecz ztąd, że co jedni nazywają staromoskiewską partją, to bliżej rzecz znający nazywają nową. Tymczasem wsunięty liberał kroju europejskiego był ministrem — podług ogólnego typu ministrów moskiewskich. On wprowadził do rządów Milutyna, on zaprowadził komitet urządzający w Kongresówce, on się borykał ze zjazdami prowincjonalnemi i zawieszał dzienniki. W całej Moskwie zaś wiadomo, że otrzymał dymisję za to, iż twierdził, że w państwie carów głodu być nie może, a tylko są jakieś łatwo przemijające objawy.

Następca jego, jenerał Timaszew, aby przypadkiem alarm europejski nie naprowadził Moskali na mylne wnioski (szczególnie we względzie zjazdów gubernialnych) zwołał swych podwładnych i im zapowiedział, że on szanuje przeciwne zdanie, lecz sprzeciwiania się nie ścierpi.... *sapienti sat.*

Prawdą jest, że niwelatorska partja wszechwładnie w Moskwie panuje, a współcześnie zniesiono cień Kongresówki — lecz czyż ta partja pierwszy dzień panuje, a ukaz zniesienia czyż jest czem niespodzianem? Co Moskwa chce dopiąć robionym hałasem, czy straszy kogo, czy gotuje komedję zmian nowych — trudno dziś odgadnąć. Być może, że sekret ten wozi z sobą następca tronu, lub który z jego mentorów w tłumoczku podróżnym.

Tymczasem jenerał Ignatiew jest już w drodze do Stambułu, a z nim razem stara, gorczakowowska polityka: agitacji i miejscowego rozkładu i wichrzeń w Turcji, a wytężonej uwagi na Austrję.

Dzienniki czeskie utrzymują, że pan Bismark wystąpił z nowemi jakiemiś skargami we Wiedniu.

Nowe projekta finansowe.

I.

Minister, kierujący finansami w tej części Austrji, która nie należy do korony węgierskiej, przedłożył Radzie państwa swój plan finansowy. Składa się on z projektu skomplikowanego, który zamierza: 1) unifikację długu państwa; 2) obciążenie majątku ruchomego i nieruchomego bezpośredniem okrojeniem kapitału; 3) obłożenie podatkiem 15procentowym każdej wygranej na loterji liczbowej lub loteryjnych papierach państwowych; 4) podwyższenie podatku od kuponów; 5) 20-milionową pożyczkę na czas krótki; 6) sprzedaż dóbr koronnych, czyli krajowych.

Podatek majątkowy (*Vermögensteuer*)ma być uchwalony nie na jeden rok, lecz na lat trzy.

To są pomysły, któremi nowy minister za porozumieniem się z gremium ministrów zamyśla podtrzymać kredyt i uporządkować finanse w przedlitawskiej połowie państwa.

Widocznem jest, że taki projekt do prawa finansowego nie przekona nikogo o tej między Węgrami a Austrją równorzędności praw i obowiązków, którą ujęto wyrazem: *paritas*. Pokazuje się w praktyce, że jej nie ma w pełni tego słowa. Utrzymaną została na polu zależności części odnośnych od obu centrów, chociaż i w tem ścisłego porównania zrobić nie można, z powodu odmiennych w Węgrzech stosunków municypalnej i komitatowej autonomii. Ale pod względem ciężarów, to rzecz inna. Podatki i ciężary nowe, powtarzamy, mają być wprowadzone tylko w krajach, jak wyraz techniczny powiada, reprezentowanych w rajchsracie wiedeńskim. Kraje węgierskie żadnych ciężarów nowych ponosić nie będą. Jest to strona polityczna kwestji, której z oka spuszczać nie wolno.

Naruszenie nie dochodu, ale samego kapitału narodowego w celu pokrycia niedoboru jednorocznego w budżecie państwa, sprzeciwia się zdrowym pojęciom ekonomii politycznej, i obala zasadę: „że użycie części kapitału na cele nieproduktywne, i wszelkie ofiary tego rodzaju podkopują dobrobyt narodów i absorbują żywotne soki tych narodów bezpowrotnie“. Nie ma bowiem żadnej kompenzacji, jaka wtedy nastąpić musi, gdy nowych ciężarów, pożyczek, podatków używa rząd do założenia szerokiej podstawy dobrobytu na przyszłość jak to ma miejsce przy wydatkach na roboty publiczne, płodne w następstwa, jak: regulacja rzek, kanalizacja, koleje żelazne i td.

Pokrycie niedoboru chwilowego kapitałem lub częścią jego jest *de facto* zubożeniem pojedynczych mieszkańców i zbiorowej indywidualności ludów. Uszczuplenie samego majątku, umieszczonego czy w ziemi, czy w budynkach, zapisać należy na rachunek straty niepowrotnej.

Nie potrzeba, ile nam się zdaje, rozbierać szczegółów planu finansowego. Jest on zrozumiały i przeźroczysty.

Każdy czuje i widzi, że mamy przed sobą dawny w zmienionej formie fiskalny sposób kontrybucji, który w czasach absolutyzmu polegał na tem, by wynajdywać i konsygnować, co jest i co ma wartość, jedno obciążać podatkami, drugie sprzedawać lub zastawiać. W kraju ubogim, a raczej zubożałym, jak nasz, który przez tyle lat dziesiątków służył jako pole próby do różnorodnych eksperymentów, a przytem nigdy nie doznawał ani opieki, ani moralnego wsparcia z góry, materjalne stosunki są tak zachwiane, że każde nowe obciążenie jest klęską dla kraju.

Gdy w skutek zmienionych stosunków politycznych w środkowej Europie, i państwo austrjackie na nowych podstawach uorganizowanem być musiało, dostała się i naszemu krajowi w udziale... nadzieja lepszej przyszłości.

Przyjęliśmy z wdzięcznością ten często zwodniczy surrogat rzeczywistości... nadzieję. Z nią się rozstać trudno, bośmy się z nią zrośli. Czuliśmy i czujemy, że nam trzeba pracować, organizować się, skupiać siły, i ile możności wydobywać się z biedy, podnosić z upadku. Widzieliśmy i mamy przykład na Węgrach, jak się starają podnosić i dźwigać, jak wzmacniają swe siły, jak zaradzają swym potrzebom. Widzimy równocześnie, gdzie i w czem różnica między węgierską połową a nami, jakie i w czem zapory, jaka zresztą przestrzeń dzieli nadzieję od rzeczywistości. Ale zdawało nam się ostatecznie, żeśmy tyle wyratowali z przeszłości, i tyle na nowym kształcie zyskali, że materjalne nasze stosunki, liche i obciążone, dalszego jeszcze przeciążenia i poszkodowania nie będą doznawać.

Czy można się dziwić, że nowe projekta finansowe nie przyczyniły się do wzmocnienia otuchy i nadziei w lepszą przyszłość? — Nastąpiło rozczarowanie i zwątpienie, może przesadzone, ale ogólne.

Każdy się pyta, co to będzie? jak potrafimy znosić nowe ciężary, choćby się zwały konstytucyjnemi, i choćby im za tło, czy okładkę dano teorję o odpowiedzialności ministrów?

My musimy wypowiedzieć otwarcie, że jeźli gdzie to na tym gruncie nie znamy innych względów, jak wzgląd na dobro kraju.

Takzwane wyższe względy tu nie istnieją Jeźli o nich mowa, to chyba dla osłonięcia faktu, że się na realne stosunki nie zważa.

Dług państwa, który urósł do wysokości bajecznej trzech miliardów guldenów, wymaga takich ofiar na oprocentowanie, jakich ludy austrjackie ponosić nie są w stanie. Pokazało się to w formie namacalnej przy układaniu każdorocznego budżetu. Zawsze nie stawało funduszów na pokrycie procentów i musiano zawsze pożyczać nowe kapitały, by niemi opłacać dawne procenta.

Gdy przyszło do układów finansowych z Węgrami, Węgrzy postawili zasadę, że na opłacanie odsetek od długu państwa dadzą tyle tylko, ile bez podkopania dobrobytu kraju dać mogą. Nie stawiali więc na pierwszem miejscu długów, za rządów absolutnych nagromadzonych, tylko zważali przedewszystkiem na swe siły, i do nich dopiero zastosowali wysokość sumy, którą corocznie płacić mają tytułem procentów od długu państwa.

Rząd takie zapatrywanie się Węgrów przyjął, i na tej podstawie rozpoczął układy. Dotychczasowe ciężary przyjęto za punkt wyjścia do układów i do obliczenia kwoty, na Węgry przypadającej. Węgrzy wykazywali, z jaką bezwzględnością rządy absolutne nakładały i egzekwowały podatki, i tem dowiedli, że ciężary były wielkie, skoro samowola fiskalna rządu już dalej pójść nie mogła. Znaleziono normę i klucz do obliczenia należytości od Węgier, ustanowiono cyfrę, a co dla nas główną ma wartość, uświęcono zasadę co do długu państwa, że: *Ultra posse nemo obligatur*. (Nad możność niema obowiązku). Węgrzy obowiązali się płacić nie tyle, ile państwo potrzeba koniecznie do opłacania procentów, ale tyle, ile kraj bez popadnięcia w zubożenie płacić zdoła.

Prawda, że sam rząd nazwał układ finansowy z Węgrami twardą koniecznością, i że dotąd kwestja nierozwiązana, co się z długiem państwa stanie? Kto ma, kto przyjął obowiązek płacenia reszty procentów od obligów państwowych, która to reszta wynosi 115 milionów (oprócz kwoty 30 mil. którą Węgrzy opłacać mają)? — Przecież słuszność wymaga, aby sprawa ta, która jest prawdziwym mieczem Damoklesa, została rozstrzygniętą i aby do niej przyłożono wagę i miarę tę samą co w układach z Węgrami.

Chociaż bilanse, rubryki dochodów i rozchodów państwa, liczebnie ustawione, są konieczne do przeprowadzenia dokładnej rachunkowości, to jednak nie rozświecają przedmiotu głównego tak, jak wtedy gdy go się wydzieli i weźmie pod lupę obserwacji.

Tym głównym przedmiotem jest dług państwa, czyli nieproporcjonalna do sił Przedlitawii kwota, rokrocznie płacić się mająca tytułem procentów od tego długu.

Trzy miliardy długu, a 115 milionów rocznych ciężarów, spadły w sukcesji na kraje niewęgierskie.

Węgrzy przyjęli na siebie, co mogli, to jest 30 milionów Kraje niewęgierskie (jeźli się uwzględni, że górzyste jak Tyrol, Kraina, Karyntja, Istrja, Dalmacja i t. d. mogą zebrać fundusz ledwie na koszta administracyjne) razem wzięte, nie są w stanie więcej płacić na odsetki od

długu państwa, jak dwa razy tyle, co Węgry, jeżli nie ma być naruszony kapitał „narodowego majątku“, i nie ma przyjść z czasem do kataklizmu.

60 milionów rocznych procentów, które ciągle opłacaćby musiały kraje: Czechy, Morawa, Szlązk, Niższa i Wyższa Austrja, Galicja, Bukowina i Styrja, na same procenta od obligów państwa — czyż to jeszcze za mało na siły tych krajów?

Tymczasem pokazuje się, że krótkim i niewymagającym łamania głowy procederem odciągnięto sumę 30 milionów, którą płacą Węgry do ogólnej sumy procentów, i powiedziano dorażnie: Resztę mają płacić kraje niewęgierskie,— a zatem nie 60 milionów, jakeśmy postawili, tylko 115 milionów. Przeciążenie więc nad siły wynosi 55 milionów rocznie.

Z tym rezultatem zgadza się i przedłożenie pana ministra finansów. Taką bowiem mniej więcej sumę niedoboru wykazuje w krajach niewęgierskich.

Siły Węgier wystarczyły bez nakładania nowych ciężarów, tak na pokrycie wydatków administracyjnych, jak na przysporzenie pomienionej kwoty 30 milionów na procenta od długu państwa.

Siły zaś krajów niewęgierskich, choć dostatecznym obarczone ciężarem, sięgają — jak się z bilansu okazuje — po granicę tych właśnie 50 i kilku milionów, o którycheśmy mówili, i któreby nazwać można „długiem honorowym absolutyzmu“. Spadkobiercą tego absolutyzmu jest konstytucjonalizm, węgierski i przedlitawski, ci dwaj bracia syamscy. Cóż, kiedy prawa i obowiązki tych braci syamskich są wcale nierówne. Jednemu, węgierskiemu, przyznano prawo przyjęcia sukcesji *cum beneficio inventarii*, drugiemu nie, a nawet na tego drugiego włożono obowiązki, do których tamten się nie poczuwał. Dano im nawet osobne mieszkania: jednemu przestronne, drugiemu arcyszczupłe, i by odróżnienie jeszcze bardziej uwydatnić, opatrzono domy u wstępu w odmienne, z klasyków wzięte napisy — na jednym krótki urywek: *tenacem propositi virum*; na drugim w całej rozciągłości znane: *Sic vos non vobis mellificatis apes* — jakby drogoskazy żywota.

Czy taki stan rzeczy może się zwać normalnym? czy się może i nadal utrzymać? a gdyby go przez jakiś czas sztucznie podpierano, czy my się obok niego, i jak się utrzymamy? — nie będziemy dziś rozbierać, tylko się zwracamy do projektów finansowych, przedłożonych Radzie państwa, jako do przedmiotu naglącego.

Czynności krajowej Rady szkolnej.

Posiedzenie XII. dnia 28. marca 1868.

Rada powzięła następujące uchwały:

1. Rada poleca zapisać w poczet książek, dozwolonych do wykładów w szkołach średnich, książkę pod tytułem: Fizyka na IV. klasę w niższych gimnazjach, napisaną przez dr. W. Urbańskiego, wydanie drugie, Warszawa 1868.

II. Rada odmawia p. Józefowi Ryzewskiemu pozwolenia założenia szkoły prywatnej, ponieważ w wniesionem przezeń podaniu nie uczyniono zadość wymaganym przez ustawę warunkom.

III. Rada zezwala na otworzenie w Krakowie na Kaźmierzu szkoły prywatnej izraelickiej, z polskim językiem wykładowym, panu Manassemu Metallmanowi.

Rada zezwala pani Karolinie Milerowej na założenie konwiktu żeńskiego w Krośnie.

IV. Stosownie do uchwały, na VIII. posiedzeniu powziętej, krajowa Rada szkolna uwzględniając zdolności i rozległą praktykę w nauczaniu gimnastyki, upoważnia do udzielenia tej nauki uczniom szkół publicznych i klasyfikowania postępów uczni pod tym względem w szkolnych zaświadczeniach następujących panów:

Wenantego Piaseckiego i Stanisława Szytylińskiego, nauczycieli gimnastyki w Towarzystwie gimnastycznem („Sokoł“) we Lwowie.

Pawła Prauna, komendanta miejskiej straży ogniowej we Lwowie, i

Wincentego Eminowicza, naczelnika straży ogniowej i dyrektora Towarzystwa gimnastycznego („Biały Orzeł“) w Krakowie.

V. Ze względu na wielki pożytek zebrań nauczycielskich, zwanych konferencjami, na których rozbierane bywają kwestje pedagogiczne, Rada uwalnia nauczycieli szkół ludowych we Lwowie i w Krakowie co sześć tygodni w sobotę po południu od uczenia w szkole publicznej, aby mogli odbywać rzeczone konferencje. Tematy rozpraw pozostawia się wolnemu wyborowi grona nauczycieli.

Podobne konferencje na prowincji będą uregulowane osobnem rozporządzeniem.

VI. Rada uwzględniając nadobowiązkowe czynności p. Józefa Szmettauera, nauczyciela przy szkole trywialnej w Tarnopolu — wyrazi temuż piesmnie swoje uznanie.

VII. Rada postanowiła ze względu na nadesłane jej w nader znacznej ilości do ocenienia rękopisma różnorodnej treści, że oceniać będzie tylko rękopisma dzieł, przeznaczonych do wykładów w szkołach, rękopisma zaś dzieł pomocniczych lub w pośrednim tylko związku ze szkołą zostających, bez ocenienia autorom zwracane będą.

Z Rady państwa.

33. posiedzenie Izby panów z dnia 28. bm. trwało niespełna pół godziny.

Po odczytaniu spisu petycyj odczytano także długi szereg telegramów i pism dziękczynnych, spowodowanych znaną uchwałą Izby panów co do ustawy małżeńskiej.

Na porządku dziennym stoi ustawa o przyzwoleniu rządowi poboru podatków i zarządzania dochodami państwa na dalszych trzy miesiące. Zdaje sprawę br. Hock. Uchwaloną w Izbie poselskiej ustawę przyjęto bez zmian i bez rozpraw natychmiast w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dziś odbywa się znowu posiedzenie Izby panów. Na porządku dziennym stoją rozprawy nad ustawą szkolną.

85. posiedzenie Izby poselskiej z d. 28. marca.

Na ławie ministrów: Auersperg, hr. Taafe, hr. Potocki, Plener, dr. Giskra, dr. Berger, dr. Herbst i dr. Brestel.

Wiceprezydent Hopfen otwiera posiedzenie o godz. 11. Po załatwieniu czynności wstępnych odczytano następujący wniosek br. Pratobevery: „Wysoka Izba raczy uchwalić: Ma być z ogólu Izby wybrany Wydział 3 członków, któremu ma być poruczone wypracowanie projektu do ustawy o emeryturze ministrów.“ (Odesłano do traktowania wedle regulaminu.)

Jako do pierwszego przedmiotu porządku dziennego, przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem wydziałowem o reorganizacji instytucji publicznego bezpieczeństwa.

Referent Leeder odczytuje sprawozdanie. Gdy w rozprawie jeneralnej nikt nie zabrał głosu, otworzono rozprawy specjalne.

Wydział proponuje następną rezolucję: „Zważywszy, że obecna organizacja żandarmerji niedostatecznie odpowiada swemu celowi utrzymywania publicznego bezpieczeństwa; zważywszy dalej tę okoliczność, że zmiana tej instytucji pod względem jej organicznego urządzenia tylko łącznie z ustawą o wypełnianiu obowiązku służby wojskowej uchwaloną być może, gdy znów z innej strony bardzo potrzebne zmiany w interesie publicznego bezpieczeństwa już teraz dałyby się zaprowadzić, wzywa się rząd:

1. Aby równocześnie z ustawą wojskową, przedłożył także projekt do ustawy o reformie instytucji żandarmerji do konstytucyjnego traktowania.

Rechbauer wykazuje błędy obecnej organizacji żandarmerji, i oświadcza się przeciwko temu, aby dotycząca ustawa przedłożoną została wraz z ustawą wojskową. Życzy on sobie, aby żandarmerja oddaną została zupełnie pod jurysdykcję cywilną, tak żeby nic nie miała wspólnego z wojskowością. Dlatego wnosi następującą poprawkę do punktu pierwszego: „Wzywa się Wys. rząd, aby jak najrychlej przedłożył“..... (dalej jak we wniosku wydziałowym.) Wniosek ten Rechbauera poparto bardzo licznie.

Minister hr. Taaffe: Niech mi wolno będzie odpowiedzieć na twierdzenie szanownego deputowanego, Rechbauera, jakoby już teraz był czas zamienić żandarmerję zupełnie w instytucję cywilną. Nie przeczę, że byłoby to praktycznie, gdyby żandarmerja oddaną została zupełnie ministerstwu obrony krajowej, jako też, gdyby przyzwolono władzom politycznym zupełne prawo rozporządzania nią, jak to się i teraz po części dzieje. Inaczej jednak ma się rzecz z kwestją karności. Przez to, że żandarmerja stoi pod karnością wojskową, może ona rozwinąć większą sprężystość w działaniu na zewnątrz, a podlegając ostrzejszym przepisom, mogą ludzie, służący przy żandarmerji, mniej być skłonni do nadużyć. Wszystko co powiedziano przeciwko utrzymaniu wojskowego charakteru żandarmerji, to tylko nadużycia wojskowe, nieubliżające temu charakterowi. Zresztą p. Rechbauer i tow. uznali już po części potrzebę utrzymania charakteru wojskowego żandarmerji, a to na 121. posiedzeniu Izby poselskiej w roku 1862. A nakoniec zamienienie żandarmerji w instytucję cywilną przed uchwaleniem ustawy wojskowej, sprowadziłoby wielkie zamięszanie w tym względzie, bo teraz służba żandarmerji związana jest nierozdzielnie ze służbą w wojsku. Z tych wszystkich powodów popieram wniosek wydziałowy.

Sprawozdawca Leeder broni także potrzeby utrzymania wojskowego charakteru żandarmerji, gdyż na razie niepodobna by swobodnym werbunkiem uzyskać dostateczną liczbę dobrych żandarmów.

Przy głosowaniu przyjęto wniosek Rechbauera 80 głosami przeciwko 69.

Wniosek wydziałowy brzmi w dalszym ciągu:

II. W tym celu należy rozważyć następujące punkta:

a) Powierzenie obowiązków jeneralnej inspekcji ministerstwu publicznego bezpieczeństwa.

Dr. Rechbauer zwraca się przeciwko poprzednim twierdzeniom ministra obrony krajowej, powołując się na inne miejsca zacytowanej przez ministra mowy swojej, które są dowodem, że nie jest on wprawdzie przeciwny wojskowej organizacji żandarmerji, lecz że to jednak nie wyklucza możliwości, poddania jej pod juryzdykcję cywilną, i w razie przekroczenia ustaw, aby była sądzoną przez sędziego cywilnego. Mowca powołuje się w tym względzie na straż finansową i na przykład jego miasta ojczystego, Gracu, gdzie policja, nawet nieumundurowana, wyśmienicie pełni swoje obowiązki około utrzymania publicznego bezpieczeństwa. Spodziewam się, mówi dr. Rechbauer dalej, że poczucie prawne o tyle wzmoże się w Austrji, iż przecież może publiczność wspierać zechce sług bezpieczeństwa publicznego w ich czynnościach; gdyby to nastąpiło, to nieodzowną będzie zarazem rzeczą zmienić zasady, na których się dotychczas opiera służba utrzymania publicznego bezpieczeństwa.

Wnoszę więc, żeby zamiast punktu *a*), zaproponowanego przez Wydział, postawić:

„Poddanie żandarmerji pod juryzdykcję cywilną, bez naruszenia jej wojskowego umundurowania i wewnętrznej karności“.

Wniosek ten popierają Tinti i Hanisch.

Hr. Taaffe: Niemal we wszystkich krajach niemieckich, z wyjątkiem Saksonii, jest żandarmerja zorganizowana po wojskowemu. Już więc ten przykład powinien nas skłonić do utrzymania wojskowego charakteru naszej żandarmerji. Powołano się tu moi panowie na przykład straży finansowej, stojącej pod jurysdykcją cywilną. Przyznam się jednak szczerze, że nie chciałbym wcale, aby straż finansowa służyła za wzór do przyszłej organizacji żandarmerji. (Brawo! wesołość.) Wspomniano tu także o policji w Gracu, która chociaż nieliczna, dobrze pełni swoją powinność. Ale w Gracu inna rzecz przy większej inteligencji mieszkańców tego miasta, a co innego np. w Dalmacji, gdzie ludzie nieustannie chodzą uzbrojeni, i gdzie żadna powaga nie ma znaczenia, oprócz powagi przemocy wojskowej. Powiedzianoby może, że dla Dalmacji mogłaby pozostać żandarmerja po wojskowemu zorganizowana, ale na to odpowiadam, że wedle mego mniemania żandarmerja powinna być zupełnie jednakowo urządzona we wszystkich krajach, zastąpionych w Radzie państwa. Zmiana organizacji żandarmerji nie może dawać powodu do wyjęcia jej z pod jurysdykcji wojskowej, bo to w inny sposób w innem tylko miejscu rozstrzygniętem być może.

Jeżli zdarzają się ze strony żandarmerji jakie nadużycia, to zawsze nie naruszają one samej zasady — bo są tylko wyjątkami. Zresztą mogę upewnić panów, że rząd pamięta o tem, iż jest obowiązkiem jego zapobiedz tym nadużyciom. (Brawo).

Sprawozdawca Leeder broni wniosku wydziałowego. Przy głosowaniu przyjęto wniosek wydziałowy, a odrzucono wniosek Rechbauera.

Dalsze punkta *b*, *c*, *d*, przyjęto bez rozpraw.

Punkt *e* brzmi: „Powierzenie starania się o odpowiednie utrzymanie dla żandarmerji gminom, leżącym w odpowiednich okręgach żandarmskich, w interesie ulżenia skarbowi państwa i funduszom krajowym.“

Krzeczunowicz oświadcza się przeciwko temu ustępowi, bo obawia się przezto wielkiego obciążenia krajów i gmin, i ponieważ Rada państwa niema prawa rozporządzać majątkiem krajów i gmin.

Po przemówieniu sprawozdawcy, przyjęto wniosek Wydziału. Za wnioskiem Krzeczunowicza głosowali Polacy, Słowieńcy i Tyrolczycy.

Hr. Taafe: Pozwalam sobie już po głosowaniu zabrać głos, bo zdaje mi się, że po prawej stronie nie dobrze zrozumiano punkt *e*. Powiedziano bowiem, że przyjęciem tego punktu wdziera się Rada państwa w zakres kompetencji sejmów krajowych. Mniemam, że tak nie jest. Rada państwa wskazała tu tylko rządowi kierunek, w jakim on postępywać ma, a jest to już rzeczą rządu, w drodze ustawami określonej wyjednać u sejmów krajowych urzeczywistnienie tej uchwały. (Brawo z prawicy).

Resztę punktów przyjęto bez rozpraw.

Ten sam sprawozdawca referuje potem o kosztach transportu osób przymusowo wydalanych. Dotyczącą ustawę przyjęto bez żadnych rozpraw natychmiast w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przegląd polityczny.

Austrja. Gdy ostatnie uchwały w Izbie panów dały uczuć ultramontanom, że potęga i wpływ ich w Austrji stanowczo jest złamany, starają się oni o skonsolidowanie swoich sił do tem silniejszej obrony nadal. I tak donoszą niektóre dzienniki, że jezuici mają już przygotowane fundusze, żeby na miejsce pnblicznych gimnazjów, które w ostatnich czasach wyjęte zostały zpod ich opieki, pozakładać w różnych punktach państwa na podstawie ustaw zasadniczych prywatne konwikta. Duchowni, należący do niemieckiego zakonu, żyli jako świeccy duszstarownicy w dobrach zakonu. Teraz dostarczono im jednak funduszów do zorganizowania się w regularną kongregację, i w Opawie miano już założyć fundamenta do pierwszego klasztoru tego zakonu. Legat wielkiego mistrza, arcyksięcia Maksymiliana d'Este, postarał się o środki na to przedsiębiorstwo. Stolica św. potwierdziła teraz także jak najspieszniej statuta kapituły ołomunieckiej, które od lat dawnych leżały dotychczas *in suspenso*.

Mähr. Corr. donosi, że na jednej z ostatnich konferencyj ministerjalnych, wniósł dr. Hasner, aby przeprowadzić wyłączenie części Szlązka z pod władzy biskupa wrocławskiego. Jestto bowiem przyczyną wielu anomalij. I tak np. biskup wrocławski jest członkiem Izby panów pruskiej i austrjackiej; zresztą i to największą jest niestosownością, aby zagraniczny dostojnik wykonywał władzę na tutejszem terytorjum. Wniosek ten ministra wyznań utrzymał się w Radzie ministerjalnej jednogłośnie. Spodziewają się jednak zatargów z powodu dóbr stołowych biskupa wrocławskiego, położonych w Austrji.

Dnia 27. bm. odbyli węgierscy biskupi konferencję w pałacu prymasa węgierskiego w Budzie.

Na zebraniu „klubu równości“ z dnia 27. bm. w Peszcie, postawił Tanhoffer wniosek, aby zwołano wielkie zgromadzenie wszystkich katolików peszteńskich łacińskiego i wschodniego obrządku, w celu naradzenia się nad środkami, najstosowniejszemi do urzeczywistnienia w drodze ustawodawczej orzeczonej zasady autonomii wyznań, ze względu na stosunki kościoła katolickiego.

Francja. Pogłoski o częściowem rozbrojeniu się Francji, i o proklamacji, w którejby cesarz żądał takiego samego kroku od innych mocarstw europejskich, zaczynają powoli przycichać. Rozpuszczenie na urlop klasy z roku 1863 w rzeczy samej przyszło po części do skutku, ale nie ma zbyt wielkiej doniosłości, gdyż kontyngensy z roku 1864 i 1865 stoją całkiem pod bronią. Rezerwy tych obu klas, które powołano zeszłego roku w czasie sprawy luksemburgskiej, pozostaną w czynnej służbie tak długo, dopóki nie wysłużą całych 5ciu lat. Rezerwy kontyngensu z roku 1866 powołano także przed dwoma tygodniami. Francja ma zatem w obecnej chwili po dodaniu kontyngensu z roku 1867 czterysta tysięcy żołnierzy gotowych do boju. Czyż taki stan rzeczy może się nazwać częściowem rozbrojeniem?

Potwierdza się, że książę Metternich zapowiedział przybycie cesarzowej austrjackiej do Paryża w połowie czerwca. Cesarzowa Eugenia, uradowana temi odwidzinami, zajmuje się przygotowaniem programu licznych zabaw, które chce dać na przyjęcie tak dostojnego gościa. Książę Napoleon nie opuści Paryża przed dniem 20. kwietnia, a z wielu stron zapowiadana podróż jego do Wiednia zwlecze się, jak to donosi *Gazeta Kolońska*, jeszcze o parę tygodni.

Journal des Debats zajmując się wypadkami w Japonii, zwraca przy tej sposobności uwagę na to że kilka dzienników francuzkich, między któremi było nawet kilka półurzędowych, chciałyby skłonić rząd do interwencji w tym oddalonym kraju. „Wielu ludzi, mówi ten dziennik, musi się dziwić, dla czego rząd francuzki troszczy się do tego stopnia sprawami narodu, którego wewnętrzna organizacja była dla nas do niedawna najgłębszą tajemnicą, a o której i dziś jeszcze nic dokładnego powiedzieć nie umiemy. Niedawno mówiono, że tajkun, ten serdeczny przyjaciel Francji, jest potężnym, niezwyciężonym władcą, a teraz okazuje się, że on jest słaby i pobity. Dlaczegoż mielibyśmy się starać o zbudowanie dlań nowego tronu? Dla czegoż dopomagając mu, mielibyśmy obrażać większą część ludności japońskiej, której przyjaźń jest nam potrzebna do naszych spraw handlowych? Obiecywano nam bramy tryumfalne i kwiaty w Meksyku, a oto o ile się ziściły te nadzieje! Niech to smutne doświadczenie zrobi nas rozumniejszymi. Nie mieszajmy się do spraw, które nas nie obchodzą.“

Mówiliśmy już kilkakrotnie, że kard. Łucjana Bonapartego uważają w Rzymie za przyszłego papieża. Pogłoski te nabrały jeszcze większego znaczenia po słowach papieża, wypowiedzianych do świeżo mianowanego kardynała. Wprawdzie żadnemu papieżowi nie wolno mówić o przyszłym swym następcy, lecz Pius IX. wychwalał do tego stopnia cnoty Łucjana Bonapartego, i zasługi jego rodziny około dobra stolicy apostolskiej, że dziś w Paryżu nikt już nie wątpi o tem, co nastąpi po śmierci Piusa IX.

Słynny filozof Edgar Quinet wystosował list do jednego ze swych przyjaciół włoskich, w którym mówi o niebezpieczeństwach, jakie zagrożą jedności włoskiej w chwili, kiedy kuzyn cesarza Napoleona wstąpi na tron następców Piotra św.

Le Memorial Diplomatique utrzymuje, że jak na teraz, rząd nie myśli o rozwiązaniu Ciała prawodawczego.

La France z dnia 27. b. m. żąda znowu rozwiązania Ciała prawodawczego, opierając się głównie na tem, że opozycja rozwiązaniu temu się sprzeciwia, co powinno dać do myślenia ludziom, stojącym na stanowisku konserwatywnem i rządowem.

Do *Gazety Kolońskiej* piszą z Paryża pod dn. 27. bm.: „Ultramontanie są nadzwyczaj czynni, sądząc, że rząd zamyśla przed czasem rozpisać wybory do Ciała prawodawczego. Robią oni cesarzowi i cesarzowej jak najświetniejsze przyrzeczenia, wskazując na dowód na rezultat wyborów w departamencie du Nord. Żądają atoli zapłaty z góry a przedewszystkiem żądają usunięcia ministra oświaty, Duruy, któregoby miał zastąpić nabożny Parieu, który już był raz ministrem oświaty za cesarstwa. Cesarzowa popiera tę zmianę i w ogóle jest za oddaniem się rządu zupełnie stronnictwu ultramontanów. Kiedy jej ktoś wskazywał niebezpieczeństwa takiego sojuszu, miała odrzec: „Mając za sobą prefektów i plebanów, będziemy mieli zwycięztwo w kieszeni“. Cesarz jednak mocno się temu opiera i Duruy jest już podobno spokojny, a w obozie liberalnym spodziewają się nawet reform postępowych. Są atoli i oznaki, co innego wróżące. W ogóle z tego, co mówią po stronie jednej i drugiej, wynika tyle, że nikt nie wierzy, aby się obecna polityka rządu utrzymała; wszędzie są przekonani, że rząd musi zrobić krok albo naprzód albo w tył. Nic dziwnego, że ultramontanie znowu prawią o powrocie pana Drouin de Lhuys, swego ulubieńca, do steru spraw zagranicznych. De Moustier zostałby wtedy wysłany do Berlina, zkądby Benedetti udał się do Florencji. Te pogłoski jednak są tem mniej prawdopodobne, ile że cesarz pod żadnemi okolicznościami nie myślałby o wysyłaniu pana de Moustier do Berlina“.

Odnośnie do tych wiadomości pisze jeden z korespondentów *Gazety Kolońskiej*, że cesarz rzekł dnia 26. bm. do kilku deputowanych na recepcji w Tuilerjach: „Czas już, aby konserwatyści zaczęli działać sami, nie oczekując wszystkiego od rządu. Rząd nie myśli ich opuścić, lecz i oni sami powinni załatwiać własne sprawy. Co się tyczy nowych ustaw o stowarzyszeniach i prasie, to mówiąc krótko, trzeba się do nich przyzwyczaić. Ale niech nikt nie zapomina, że bezkarnie można lewą ręką rozdawać wolność, jeżli się jest pewnym, że prawa dłoń spoczywa na rękojeści oręża“. — Nieco niżej czytamy w tym samym dzienniku, że cesarz rzekł dnia pewnego do p. Goltza: „Powiedz pan swemu królowi, że mu jestem bardzo obowiązany za przyjacielskie przyjęcie, które w Berlinie zgotował memu kuzynowi— i oświadcz mu pan, że wszystko to uważam za zaszczyt, wyrządzony mej własnej osobie“. Według pogłosek, pełnomocnik Związku północnego przesłał natychmiast te słowa do Berlina.

Rząd francuzki przypatruje się bacznem okiem wyborom w Hesji i Wirtembergii do parlamentu cłowego, czego dowodem urzędowy *Monitor*, który z największą dokładnością przytacza nazwisko każdego kandydata, z wymienieniem liczby głosów, jaką otrzymał przy urnie. Niemieccy posłowie przyszli po raz pierwszy do tego zaszczytu, że nazwiska ich świecą na pierwszej kolumnie dziennika rządu francuzkiego.

Dnia 26. bm. przybył z Civittavecchii do Tulonu statek transportowy z 87. pułkiem liniowym na pokładzie.

Broszura p. Horna *de Bilance de l'Empire* rozeszła się w czterech wydaniach. Rząd wezwał p. Piotra Clement, aby w osobnej pracy starał się zbić zarzuty niebezpiecznego finansisty.

Hiszpania. Piszą z Madrytu, że rząd królowej Izabeli wzbronił jak najsurowiej wstępu do Hiszpanii wszystkim dziennikom belgijskim i angielskim. Przedstawiciele Anglii i Stanów Północnych napróżno reklamowali u p. Narvaeza, aby

im wolno było odbierać przynajmniej pisma urzędowe, bez których obejść się nie mogą. Postępowanie takie nie potrzebuje komentarza.

Potwierdza się, że rząd zawarł w Paryżu z pewnym domem niemieckim pożyczkę w wysokości 50 milionów, i że o zawarciu tej pożyczki nie zawiadomi kortezów.

Anglia. Wczoraj miało przyjść w parlamencie angielskim do rozbioru rezolucyj, przez Gladstona wniesionych, a tyczących się przyszłości kościoła anglikańskiego w Irlandji, uznanego od dwóch wieków za kościół panujący, pomimo ludności katolickiej. Rezolucje te, postawione w parlamencie d. 23. bm., podajemy dosłownie, stanowią one bowiem jednę z najważniejszych kwestyj, jakie kiedykolwiek podniesionemi były w parlamencie, a jak *Times* powiada, parlament nie miał ważniejszego zadania od r. 1688. Rezolucje Gladstona tak brzmią:

1) Zdaniem Izby konieczną jest rzeczą, aby wysoki kościół irlandzki przestał być instytucją państwa, wszelako z należytem uwzględnieniem wszystkich interesów osobistych i wszystkich indywidualnych praw własności.

2) Odpowiednio temu należy zapobiedz tworzeniu nowych beneficjów osobistych przez jakikolwiek patronat państwa, i aż do ostatecznego orzeczenia parlamentu ograniczyć działalność komisarzy duchownych w Irlandji do przedmiotów niezbędnie potrzebnych, albo odnoszących się do praw indywidualnych.

3) Z uwagi na przytoczone tu cele należy podać do królowej Jej Mości najuniżeńszy adres, prosząc, aby Jej król. Mość raczyła łaskawie prawa swoje do temporaliów na arcybiskupstwa, biskupstwa i inne duchowne godności i beneficja w Irlandji, tudzież do najwyższej nad takowemi opieki oddać pod rozporządzalność parlamentu.

Pierwsza z tych rezolucyj jest zasadnicza, inne należą tylko do wykonania, lecz tyczą się przywilejów korony i donatarjuszów. Kwestja ta może sprowadzić albo upadek gabinetu, albo rozwiązanie parlamentu. Torysi lękają się nietylko o beneficja w Irlandji, ale oraz w Anglii i Szkocji, a nawet o byt kościoła episkopalnego, który jest tak arystokratycznym, że z reformą parlamentu, z reformą agrarną, podkopującemi socjalne stosunki Anglii, zachwiać się musi. *Times* nazywa rezolucje te krokiem rewolucyjnym.

Wedle wiadomości, nadesłanych z placu boju w Abisynii, więcej jak połowa transportu mułów, składającego się z 10.000 sztuk, wyginęła, nim zdołano go dostawić na miejsce przeznaczenia. Dowóz wielbłądów i mułów trwa więc nieustannie.

Włochy. Margrabia Pepoli, którego rząd włoski zamianował swym posłem przy dworze wiedeńskim, opuścił już Florencję i temi dniami ma przybyć do Wiednia. Król Wiktor Emanuel dał mu własnoręczny list do cesarza austrjackiego, który według przekonania dyplomatów, przyczyni się nie mało do utrwalenia dobrych stosunków między obu dworami.

Moskwa. Nowy moskiewski minister spraw wewnętrznych Timaszew, zgromadził d. 2. marca wszystkich urzędników swego departamentu i tak przemówił: „Lubię i szanuję zaszczytne silne przekonanie i nie lękam się przeciwieństw. Oczekuję ich nawet, ale nie ścierpię żadnego sprzeciwiania się, osobliwie, gdy ono wychodzi z głębin podminowanych. Administracja musi stać na silnych posadach, i zmierzać do swojego celu jasno i z pewnością siebie."

Kronika.

— **Samobójstwo.** Z Wiednia piszą nam, iż tam zastrzelił się w własnem mieszkaniu słuchacz akademii handlowej, rodem z Krakowa, 19 lat liczący, W. M.; przedtem był kadetem przy 67. pułku. Ma on mieć krewnych we Lwowie i Brodach; przyczyną samobójstwa była nieszczęśliwa miłość. Krewnym bliższych szczegółów udzielić może F. Loblowitz, słuchacz handlowej akademii w Wiedniu nr. 33. Leopoldstadt.

— **Weteran kościuszkowski.** Jan Sanicki, herbu Nieczuja, urodził się na Litwie r. 1760. Staraniem i kosztem, jak sam opowiada, hetmana Branickiego wstąpił w 18. roku życia do wojska Rzeczypospolitej. W r. 1794 służył w drugim pułku ułanów powstania kościuszkowskiego pod jenerałem Madalińskim, brał czynny udział w bitwach pod Dubienką, Racławicami, Szczekocinami i Maciejowicami, był naocznym świadkiem wypadków warszawskich, a mianowicie egzekucji Ożarowskiego, hetmana targowickiego, i Kossakowskiego, biskupa inflanckiego. Po rozbiorze ostatnim Polski udał się skołotany trudami, Jan Sanicki do wuja swojego, Stanisława Mostowskiego, podówczas pisarza skarbowego w Zdunach, gdzie czas jakiś po trudach wojennych przebywał. W końcu wstąpił w służbę prywatną u ks. Antoniego Sułkowskiego w Rydzynie, gdzie w dowód gorliwej dziesięcioletniej służby zażywał szacunku chlebodawcy swego. Wiekowa ta postać, licząca dzisiaj 108 lat, zachowuje dotąd rzadką czerstwość zmysłów i trwałość pamięci, a płynnem i dobitnem opowiadaniem minionych przygód budzi podziw i poważanie. Żyje on w Grabianowie pod Śremem w Poznańskiem.

— Z **Rudek** d. 25. marca. (*Wybór prezesa Rady powiatowej*). Zastępca prezesa Rady powiatowej powziąwszy wiadomość o powtórnem nieuznaniu marszałka, sprosił Radę na 20. marca b. r., a odczytawszy pełnemu zgromadzeniu postanowienie rządowe, wezwał obecnych do przedsięwzięcia po raz trzeci wyboru. Tu zabrał głos niezatwierdzony prezes, przypominając powody, jakie skłoniły większość Rady do ponowienia raz już nieuznanego wyboru, że nie był to brak mężów w gronie radnem, wyższych w zasługach od raz wybranego, lecz potrzeba spełnienia potrójnych obowiązków względem własnej godności i raz powziętego zdania, które starać się przeprowadzić drogą prawną, jest właśnie cechą wytrwałości, dalej względem kraju, chcąc mu złożyć dowód niezawisłości i nieobojętności dla praw sobie nadanych, nakoniec wobec władz prawodawczych, zwracając ich światłą uwagę na dwuznaczne orzeczenia ustawy, która w licznych ustępach to, co jedną ręką daje, czemprędzej drugą odbiera. Gdy przeto większość Rady z całem umiarkowaniem potrójny swój obowiązek spełniła, wezwał w dalszem przemówieniu zgromadzenie, by wszystkie głosy raczyło zjednoczyć na inną, uproszoną do przewodnictwa osobę, by ją przezto otoczyć tem większem zaufaniem wobec powiatu, tem większą powagą wobec rządu. Nie mógł on prosić o to Radę przy wtórym wyborze, gdyż byłoby to z jego strony zarozumiałością śmieszną i grzeszną, znaczyłoby to stawiać swe zdanie nad zdanie większości, wstrzymywać ją w dokonaniu obowiązków, które, będąc w jej położeniu, sam by uznawał. Dzisiaj zaś, po spełnieniu wyższych powinności, jest zdaniem jego, na czasie, wykonać dalszą względem powiatu, kładąc kres małemu przesileniu, które, jak się wyraził, nawet naszej cichej pracowitej ustroni nie minęło.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru marszałka; p. Konstanty Morawski na 26 głosujących otrzymał 15 głosów, a p. Klemens Mihułowicz 11. Wybrany marszałek podziękował zgromadzonym za ufność, i oświadczył, że wiedziony zasadą, iż żaden obywatel nie powinien się wymawiać od obowiązków, do których go powołuje głos ziomków, przyjmuje ciężar na siebie włożony, wzywał pomocy członków Rady w trudach, jakie towarzyszą zawsze początkującym instytucjom. Szczególniej prosił radnych włościan, by nie dawali wiary przeciwnym zgodzie i jedności podszeptom, lecz by ręka w rękę szli z innemi stanami do ulepszenia bytu i utwierdzenia wolności przez pracę, oszczędność, przez oświatę i korzystanie z dobrze użytych praw samorządu.

Dalszy czas posiedzenia, trwającego do 6tej godziny wieczór, zabrały sprawy, będące na porządku dziennym, jako też rozbiór i uchwalanie wniosków Wydziału lub pojedynczych członków, w co już nie wchodzić prywatnej korespondencji.

— **Budzanów.** Gdy w styczniu o nieczynności Rady powiatowej czortkowskiej pisałem, pobudziłem pana prezesa onej do protestu, w którym aczkolwiek zarzuty, przezemnie czynione, nie były dostatecznie zbitemi, zarzucał p. prezes, iż orzekanie przedwczesne nieudolności nie zgadzało się z słusznością i że przedewszystkim należy się trzymać prawdy, jak się sam o tem po łacinie wyraził, *veritas ante omnia*.

Trzymając się tej przez p. prezesa wskazanej zasady czekałem cierpliwie, czy zapowiedziana przez niego działalność prawdą się stanie — lecz oczekiwanie moje zostało zawiedzione, a co w styczniu orzekłem, w zupełności się stwierdziło. Dotychczas bowiem pomimo otwarcia Rady powiatowej, które na d. 16. b. m. nastąpiło, nie rozpoczęła ona swoich czynności — nie najęto pomieszkania dla pomieszczenia kancelarji, pierwsze zebranie Wydziału odbyło się w komornem, nie pomyślano o tem ażeby rozsełać delegatów dla przekonania się o czynnościach urzędów gminnych, co jednakże było i jest najpierwszym obowiązkiem — z wydziałowych nie urzęduje nikt w miejscu, tak że można trzymając się najsumienniej zasady, przez p. prezesa wskazanej, orzec, że Rada powiatowa wegetuje nieudolnie.

— **Wykaz dochodu i rozchodu kasy Towarzystwa bratniej pomocy akademików w Pruszkowie** (na Szlązku).

Z początkiem zimowego półrocza 1867/8 r., stan kasy był następujący:

	tal.	sgr.	fen.
A. W rewersie, płatnym dnia 1. stycznia 1870 roku, z daru przekazanego na fundusz Towarzystwa	256	—	—
B) W rewersach z sum, wypożyczonych na mocy dawniejszych statutów	45	—	—
C) W gotówce	192	—	10
Razem:	493	—	10
Dochód w ciągu półrocza:			
1. Dar hr. Adama Potockiego	100	—	—
2. Z uiszczonych rewersów pod *B.*	40	—	—
3. *a)* od członków miejscowych	67	—	—
b) od członków honorowych	73	23	9
Razem:	280	23	9
Rozchód w ciągu półrocza:			
1. Stypendyście, pobierającemu całkowite wsparcie	184	15	—
2. Stypendyście, pobierającemu częściowe wsparcie	60	—	—
3. Dla stypendysty nadetatowego	42	15	—
4. Wydatki dyrekcji	9	23	—
Razem:	296	23	—
Obecny stan kasy:			
1. W rewersie pod *A.*	256	—	—
2. Pozostałość z rewersów pod *B.* wraz z zaległemi procentami	12	—	—
3. W gotówce	170	2	7
Razem:	438	2	7

Pruszków dnia 21. marca 1868.

Paweł Doerffer, prezes. *Alojzy Gerhardt*, kasjer. *Aleksandre Czajkowski*, kurator. Dyrektor *Settegast*, protektor.

— **Jarosław.** Stan członków Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych w powiecie jarosławskim jest następujący: Dobrodzieje Towarzystwa z jednorazowym datkiem: ks. Gustaw Jahn 10 złr., Józef Juśkiewicz 10 złr., Karol Marynowski, Antoni Paprocki, ksiądz Oleksiński, ksiądz Grzegorczuk po 5 złr. Członkowie wspierający: Jerzy książę Czartoryski przez lat 6 po 40 złr., Włodzimierz hr. Dzieduszycki przez lat 10 po 30 złr., Władysław hr. Badeni przez lat 6 po 50 złr., Micewski przez lat 6 po 50 złr., Wilhelm hr. Siemieński przez lat 6 po 50 złr., Zygmunt Dębowski przez lat 3 po 20 złr., Aleksander Terlecki przez lat 3 po 15 złr., Kazimierz Zaklika przez lat 3 po 12 złr., Zygmunt Małachowski przez lat 3 po 10 złr., Wacław Marynowski przez lat 3 po 10 złr., Józef Ściślak przez lat 3 po 5 złr., Adlof Wojtkowski przez lat 3 po 5 złr.

Członków rzeczywistych 47 z 120 udziałami; do banku hipotecznego nadesłano z tego powiatu 621 złr. 50 centów.

— **XXXI. Spis darów na fundację ś. p. Karola Szajnochy.** Z poprzedniego spisu *gotowizną* 10183 złr. 4 centów, w *efektach* 2200 złr.

Złożyli dalej: Przez Redakcję *Dziennika Lwowskiego* Ks. W. Bukowski 1 złr. Przez Wydawnictwo *Gazety Nar.* Alumni seminarjum obrz. łac. 10 złr. 50 cent. Ludwik Balicki 5 złr. Innocenta Czermińska 10 złr. Michał Czyrniański 3 złr. Wilhelm Długoperski i Józef Teodorowicz 7 złr. Dyhdalewicz 5 złr. Dr. Antoni Kaczkowski 5 złr. Antoni Kirschner 5 złr. Adam Kepiński 20 złr. Krzeczunowiczowa 10 złr. J. Majewski 2 złr. Nawratil 10 złr. Helena Paszkiewiczowa 5 złr. L. Pollo 5 złr. Ks. Franciszek Posochowski 1 złr. Izrael Schönfeld 5 złr. Stanisław Strzałkowski 10 złr. F. Szybiński 2 złr. Kwiryn Uleniecki 2 złr. Stanisław Wolski 2 zł. Ludwik Zieliński 5 złr. Razem 129 złr. 50 centów, a prócz tych panna Antonina Strasserówna, obligację indemnizacyjną w wartości imiennej 100 złr., co wszystko z wykazanemi w poprzednim spisie wynosi ogółem: **gotowizną 10313** złr. **54** centów, a w **efektach 2300** złr. w. a.

— **Stryj**, dnia 26. marca b. r. Pan Józef Hrehorowicz, dyrektor tutejszych szkół realnych i normalnych, uwiadamia naszą publiczność, iż dla pomnożenia środków naukowych stryjskiej szkoły będzie miał 28. marca, tudzież 4. i 7. kwietn b. r. w sali resursy stryjskiej odczyty „o powietrzu." Początek każdego odczytu o 7. godzinie wieczór.

Wstęp do sali od dorosłych 20 cent., od szkolnej i innej młodzieży 5 cent. w. a.

— **Ostatni odczyt popularny** na korzyść stowarzyszenia wzajemnej pomocy mieszczan lwowskich odbył się w niedzielę. Dr. Strzelecki miał wykład o sprawdzaniu zasad akustyki, za pomocą doświadczeń optycznych, za pomocą oka, a mianowicie zasad falowania powietrza przy wydobywaniu pewnych głosów lub dźwięków. Dr. Strzelecki przywiózł aparata odnośne z wystawy paryzkiej. Falowanie powietrza w piszczałce lub resonatorze odbija się za pomocą tych aparatów na płomykach gazowych i ich drżeniu, tak że zasady falowania okiem rozpoznać można. Po bardzo jasnym i ciekawym wykładzie o tym nowym w nauce akustyki postępie pokazywał pan Strzelecki i kilka nowych przyrządów z wystawy paryzkiej, zastosowanych do potrzeb codziennych w gospodarstwie, mianowicie: nową maszynę do szycia, dwie maślniczki, w których bardzo szybko i ze słodkiego mleka zrobić można masło, i maszynkę, gotującą bardzo dobrą kawę z mniejszej jak zwykle ilości mielonej kawy. Maszynki te przywiózł z wystawy paryzkiej tutejszy blacharz, p. Piątkowski, i w handlu jego obejrzeć je można. Opis tych maszynek podamy w rubryce handlu i przemysłu.

— **Czwarty odczyt** na dochód Towarzystwa bratniej pomocy uczniów gimnazjum Franciszka Józefa, odbędzie się jutro we środę d. 1. kwietnia. Pan Łucjan Tatomir skreśli: „Przegląd historyczny zmian terytorjalnych Polski."

Ostatnie wiadomości.

W carogrodzkich sferach rządowych zaprzeczają stanowczo doniesieniu o mniemanem zastąpieniu posła tureckiego w Wiedniu, Hajdara efendego, innym dyplomatą.

Zamieszki w Belgii mają znaczenie czysto ekonomiczne. Są one podobne do tych, jakie się zdarzały temi czasy tu i ówdzie, n. p. w Portugalii, Prusiech Wschodnich, a nie polityczne, jak we Francji południowej.

W petersburgskich sferach dyplomatycznych zapewniają, że poseł moskiewski w Paryżu, br. Budberg składa swój urząd, a następcą jego naznaczają hr. Szuwałowa, naczelnika tajnej policji.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 30. marca (w nocy.) W Izbie panów była dziś na porządku dziennym ustawa szkolna. Za wnioskiem większości przemawiali: hr. Wickenburg, Rokitansky i br. Hock, a przeciw: hrabia Bloome, książę Windischgrätz, książę Sanguszko, hrabia Mitrowski, hrabia Thun i Arndt. Hrabia Bloome rzekł: Państwu nie przysłuża prawo wychowania, lecz tylko prawo wspierania wychowania, bo prawo wychowania należy do rodziny i religii. Państwo nie jest wcale biegłym pedagogiem. Jeżeli wychowanie nie jest rzeczą religii, staje się ono bezreligijnem. Kościół powinien mieć zupełną wolność.— Hr. Wickenburg zwracając uwagę na rok 1866, twierdził, że brak inteligencji był główną przyczyną niepowodzeń. Sługi kościoła nie mają tych przymiotów, których wymaga kierowania kształceniem. Co się tycze konkordatu, to sprawę tę już osądzono. Konkordat upadł również w Moskwie, Badenie i Würtembergii. — Zamknięto ogólne rozprawy. Jutro rozprawy szczegółowe.

Wrocław d. 30. marca. W skutek rozporządzenia księcia biskupa, w tutejszych kościołach katolickich rozpoczęło się *triduum* za papieża, z powodu ciemiężenia kościoła we Włoszech, Moskwie, Polsce i Austrji.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Cennik giełdy we Lwowie, d. 30. marca.

	Płacą w. a. zł.	c.	Żądają w. a. zł.	n.
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw.	203	50	204	50
Kolei Lwow. Czern.	177	50	178	25
Banku hyp. galic.	00	00	73	00
Papierni czerlańskiej	00	00	00	00
II. Listy zastawne za 100 zł. (bez kupona)				
Tow. kred. gal. m. k.	00	00	74	00
Tow. kred. gal. w. a.	00	00	70	50
Banku hypot. galic.	84	00	85	05
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	64	20	64	60
dtto. Wk. krakow.	00	00	00	00
dtto. Ks. bukowiń.	00	00	00	00
Pożyczki głodow. z r. 1866	99	00	99	50
Pierw. kol. gal. K. L. I. em.	00	00	00	00
dtto dtto dtto II. em.	86	25	87	25
dtto dtto Lw. Czern. I. emisji	74	50	75	50
dtto dtto dtto. II. dtto	80	00	81	00
IV. Monety.				
Dukat holenderski	00	00	00	00
Dukat cesarski	5	45	5	49
Napoleond'or	9	22	9	28
Rubel srebrny rosyjski	1	76	1	79
dtto papierowy dtto	1	56	1	57
Banknoty. pol. za 100 zł. pol.	00	0	00	00
Talar pruski srebrny	00	00	00	00
Pruskie bilety kasowe	1	69	1	70
Półimperjał rosyjski	9	45	9	54
Srebro	113	25	114	25

Z posiedzenia komitetu Towarzystwa gospod. galicyjskiego, na dniu 18. marca b. r. odbytego pod przewodnictwem JEksc. hr. Krasickiego, za współudziałem nowo obranego prezydjum i 8 członków komitetu.

I. Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia uchwalono w sprawie rewizji statutów:

1. Towarzystwo ma odtąd nosić nazwę: „Lwowskie Towarzystwo gospodarcze".

2. Cel i zadanie Towarzystwa mają pozostać te same.

3. Zatrzymuje się podział Towarzystwa na oddziały, z zastrzeżeniem, że za punkt wyjścia służyć mają istniejące oddziały, a wytworzenie nowych pozostawia się zjazdowi centralnemu delegatów.

4. Stanowi się zarazem, że każdemu członkowi wolno jest należeć do tego oddziału, gdzie mu dogodniej będzie; jakoteż do kilku oddziałów naraz.

5. Osoby moralne mogą być członkami Towarzystwa; zastępywać ich jednak mogą tylko członkowie Towarzystwa.

6. Żaden członek Towarzystwa nie może być delegatem z kilku oddziałów, a żaden członek komitetu delegatem.

7. Każdy oddział oznacza siedzibę swej Rady i nazwę, jaką nosić pragnie.

8. Wszyscy członkowie, poza obrębem sieci oddziałów zamieszkali, tworzyć mogą oddziały zbiorowe.

II. Na prośbę p. Broniewskiego o udzielenie mu posady docenta weterynarji przy szkole Dublańskiej, uchwalono odpowiedzieć odmownie.

Z Czortkowa. Postanowieniem na zgromadzeniu czortkowskiego oddziału Towarzystwa rolniczego naznaczonym został dzień 15. kwietnia na zjazd wszystkich członków. Dla świąt pozwalam sobie zaprosić wszystkich członków Tow. roln. oddziału czortkowskiego na dzień 7. kwietnia, to jest we wtorek, do Czortkowa.

Walerjan Podlewski, prezes oddziału czortkowskiego Tow. rol.

Stryj 26. marca. (*Ceny targowe.*) Mierzyca pszenicy 4.90, żyta 3.60, jęczmienia 2.40, owsa 1.60, hreczki 3.—, grochu 3.50, bobu poln. 3.45, fasoli białej 4.60, czerwonej 3.45, kukurudzy 3.50, kartofli 1.60, cebuli dym. 2.70, funt mięsa wołowego 13 ct., masła świeżego 40, grzybów suszonych —, kopa jaj 60 sztuk 90, sąg drzewa twardego 5.80, miękkiego 4.75, korzec koniczyny 180 fnt. —.—, cetnar siana 1.20, słomy w okłotach 56 cnt. Z powodu zarazy, panującej na bydło w okolicy jeszcze do tego czasu, targi w Stryju na bydło rogate są zakazane.

Nowy Sącz dnia 27. marca. Na targu dzisiejszym ceny zboża były następujące: Korzec pszenicy od **13** do 14 złr., żyta 9 do 9.50, jęczmienia 6—6.80, owsa 3.20 — 3.80, kartofli 3—3.20. Żyta na równinach po większej części wymokły i będą wyorywane. (Ze wschodnich okolic kraju donoszą nam, że żyta w bardzo wielu miejscach wyprzały pod śniegiem; P. r.)

(*F*) **Wiedeń** 28. marca. Targ na dzisiejszej giełdzie zbożowej był cokolwiek żywszy od poprzedzającego. Pszenicę sprzedawano o 10—15 c. lepiej, jęczmień o 10, a owies o 3—4 c. taniej na mierzycy. Ceny żyta pozostały mniej więcej niezmienne. Tranzakcje w pszenicy objęły blisko 30:000 mierzyc. Notowania były następujące: Pszenica morawska 89funtowa 7 złr. ab Wiedeń, banacka 88fnt. 7 złr. ab Wiedeń, 87—88fnt 6.85—6.90 ab Raba. Kukurudza 80—82fnt. 3—3.25 transito. Żyto 80-funtowe 5 złr. ab Wiedeń, węgierskie 78 do 80fnt. 4.75 ab Wiedeń. Owies węgierski 46—47fnt. 1.94—2 złr., 48fnt. 2.04—2.10, 49 do 50fnt. 2.12—2.20 transito.

Olej terpentynowy znajduje chętnych odbiorców i dobry odbyt; za cetnar produktu galicyjskiego płacą 16—17 złr.

Na targu wołowym liczono ogółem 2561 sztuk, między temi z Galicji 1210, z Węgier 892, z innych prowincyj 459 sztuk. Niesprzedanych pozostało 30 sztuk. Cena za cetnar wagi 26 do 28.25, za sztukę 140 do 187.50.

Nierogacizny tucznej rozprzedano 828 sztuk po 26 do 28 c. za funt w całych sztukach.

Część urzędowa.

W **Wybranówce** z dniem 10. kwietnia br. wejdzie w życie urząd pocztowy ze służbą listową i posełkową. Do urzędu tego wcielono następujące miejscowości: Berteszów, Borków, Brynce cerkiewne, Brynce zagórne, Dziewiętniki, Hucisko, Kniesioło, Mühlbach, Suchodół, Sokołówka i Wybranówka.

Austrjacki komitet centralny dla wystawy paryzkiej ogłasza dnia 28. bm. we *Wiener Ztg.*, iż z dniem 31. marca b. r. zamyka swoje czynności. Wszystkie tedy pisma w przedmiocie b. wystawy paryzkiej należy od tegoż dnia stylizować do c. k. ministerstwa handlu.

Konkursa. W Krakowcu apteka, do **15.** maja br.

Licytacje. Sąd obwodowy w Tarnopolu sprzedaje dnia 24. kwietnia, 22. maja i 25. czerwca łąki Maksymiliana Grubryna, cena 215 złr.— Sąd obwodowy w Tarnopolu sprzedaje dnia 23. kwietnia, 26. maja i 26. czerwca br. sumę 7000 dukatów holend., intabulowaną na dobrach Budzanów dla Heleny Perekładowskiej.

Edykta. Sąd powiatowy w Komarnie zawiadamia Fiszla Kriega o pozwie spadkobierców Sary Chany Grossman pto 52.50; term. 5. maja br.— Sąd powiatowy w Stryju zawiadamia spadkobierców Hindy Wilf o pozwie Markusa Fruchtera. — Tenże sąd zawiadamia spadkobierców Chaima i Majera Weinrebów o zaintabulowaniu Hersza Bernhof za właściciela połowy realności nr. 217 w Stryju. — Sąd powiatowy w Krośnie zawiad. wierzycieli realności Józefa Wilczka pod l. 61 i Emeryka Banknechta pod l. 62 o wydanym nakazie ewentualnego rozebrania tych realności. — W depozycie sądu powiatowego w Łańcucie znajduje się zegarek złoty cylinder i łyżeczka srebrna, złodziejom odebrane. Wzywa się właściciela.

Przyjechali do Lwowa d. 28 — 29. marca. Pp.: Hr. Bobrowski W., z Krakowa. Hr. Tarnowski G. z Warszawy. Dąbski G., z Krakowa. Brzezowski K., z Podola. Gizowski K., z Szeszerowic. Wasylewski Ant., z Wolicy. Skrzyszewski J. z Sewerynki. Reinold K. z Złoczowa. Augustynowicz Bron., z Woszczaniec. Dąbski J., z Rudna. Piasecki K. z Brodów. Stasicki F., z Ujścia Zielonego. Zadurowicz B., z Słobudki Polnej. Prunkuł M., z Czerniowiec. Br. Poten K., z Olszanki. Orlikowski Tytus, z moskiew. Podola. Ochocki F., z Zarwanicy. Trzecieski T., z Polanki. Hr. Komorowski W., z Hawryłówki. Bobowski J., z Koniowa. Komar A., z Kamieńca Podolskiego. Bandrowski W., z Tarnopola. Dr. Blumenfeld J. z Tarnopola. Moering A., z Wiednia.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 30. marca

	W. A. zł.	c.
Oblig. dług. państ. 5% na 100 zł. m. k.	56	25
Pożycz. nar. 1854 5% za 100 zł. m. k.	65	20
Losy z roku 1860	81	90
Akcje bankn nar.	704	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gł.	188	70
Londyn 10 fnt., sterlingów	115	50
Dukaty cesarskie sztuka	5	46
Srebro za 100 zł. w. a.	113	25

Pociągi kolei żelaznej Karola Ludwika.

Odchodzą ze Lwowa o g. 5. m. 10. r.
„ „ o g. 5. m. 20. w.
„ z Krakowa o g. 10. m. 20. r.
„ „ o g. 8. m. 40. w.
Przychodzą do Lwowa o g. 8. m. 40. w.
„ „ o g. 8. m. 32. r.
„ do Krakowa o g. 2. m. 54. p.
„ „ o g. 6. m. 15. r.

Pociągi na kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej:

Odchodzą ze Lwowa o g. 10. rano.
„ „ o g. 10. wieczór.
„ z Czerniowiec o g. 6. 25 m. r.
„ „ g. 6. 30 m. w.
Przychodzą do Lwowa o godz. 5. rano.
„ „ o godz. 5. wiecz.
„ do Czerniowiec g. 8. 15.
„ „ o g. 8. 14 m.

Ostrzeżenie.

W powiecie Zbarazkim we wsi Nowiki skradziono z 4. na 5. marca 1868 ze stajni dworskiej parę koni 14 miary, jako też nadto ułaskawi[illegible] ogniadego bez [illegible], 31 [illegible] i klacz bułaną 1 letnią. Ntadto [illegible] siodło angielskie, mundsztuk. tr[illegible] dwie uzdeczki rzemienne, czapka czarno-barankowy i dwa dywaniki z [illegible]. Zarazem uprowadził złoczyńca ze sobą z dworu i czarnosrokatego kundysa i białawego charta.

O kradzież tę jest poszlakowany Hipolit Tomaszewski: przeszło 25 lat mający, krępy, średniego wzrostu, jasnoblondyn, czerwony na twarzy, mało co i to źle tylko pisać umiejący.

Tenże nosi świtkę i burkę z kapturem z jednakowego sukna czarnego i z jednaką czerwoną podszewką sukienną, oraz siwą baranią czapkę.

Przedtem zostawał jako dozorca ekonomiczny w służbie w powyższej wsi Nowiki, zkąd, po innej u swego służbodawcy, znacznej kradzieży dokonanej, z 1. na 2. stycznia b. r. zbiegł.

Przestrzegając szanowną publiczność przed niebezpiecznym tym człowiekiem, uprasza się w razie onegoż pojawienia się gdziekolwiek, donieść o nim c. k. sądowi powiatowemu w Zbarażu, w którym odnośne śledztwo już się toczy. 1557 2—3

L. 1368.7. **EDYKT.**

C. kr. Sąd krajowy we Lwowie niniejszem do publicznej podaje wiadomości, że w skutek prośby p. **Karola księcia Jabłonowskiego**, jako **kuratora Zakładu ś. p. Stanisława hr. Skarbka**, publiczna licytacja dzierżawy propinacji i młynów w kluczu Drohowyzkim, powiecie Żydaczowskim, do tego zakładu należącym, na lat sześć, to jest od dnia **24. czerwca 1868 do 23. czerwca 1874**, na dniu **16. kwietnia 1868** o godzinie 10 zrana, w tutejszym Sądzie przedsięwziętą zostanie, że cenę wywołania rocznego czynszu dzierżawnego stanowić będzie kwota 11.600 złr. w. a., że przed rozpoczęciem licytacji, każdy chęć dzierżawy mający, jako wadjum kwotę 1.160 złr. w. a. złożyć będzie obowiązanym że także pisemne oferty do ukończenia licytacji przyjmowane będą, że Rada administracyjna rzeczonego zakładu zastrzegła sobie przyjęcie lub odrzucenie rezultatu przedsięwziąć się mającej licytacji, nareszcie, że bliższe warunki tej licytacji w registraturze tego Sądu, w centralnej Administracji zakładu ś. p. Stanisława hr. Skarbka we Lwowie, i w Zarządzie dotyczących dóbr Drohowyże przejrzane być mogą. 1545 3—3

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 14. marca 1868.

Stanowić będą od dnia 20. marca 1868 w stajniach książąt Lubomirskich w obwodzie Przemyskim, następujące ogiery arabskie, a to:

1. W Krakowcu, poczta Krakowiec:
 a) **Rustan** złoto kasztanowaty po Obejance i Dzedranie, cena 25 złr.
 b) **Beduin** różowo-siwy po Obejance i Dzedranie, cena . . 15 złr.
 c) **Sieniaw** złoto-gniady po Sieniawie i Adzgarze, cena . 15 złr.
2. W Bakończycach na przedmieściu Przemyskiem:
 a) **Krakowiec** złoto-gniady po Guidzie i Dzedranie, cena . 25 złr.
3. W Miżyńcu poczta Niżankowice:
 a) **Cohajlan** ciemno-gniady or. arab po Nedżdi i Cohajlanie, cena 15 złr.
 b) **Abdul-Azis** złoto-gniady po Obejance i Dzedranie, cena . 15 złr.
 c) **Sławuta** złoto-gniady po Sławucie i Dzedranie, cena . . 15 złr.
 d) **Beni Adzgar** złoto gniady po Kalince i Adzgarze, cena , 15 złr.
 e) **Riwer** skaro gniady rasy angielskiej po Abiatce i Riwerze, cena 10 złr.

Dla służby stajennej po 2 zł. od klaczy.

Ceny tak znacznie zmniejszone od poprzednich lat, ażeby i mniej zamożni korzystać mogli. Należytość przyjmowaną będzie także owsem po cenach targowych. 1554 3—3

Ktoby sobie życzył klacze w stajni skarbowej pozostawić, dostać może wiktuały po cenach targowych. Bliższej wiadomości udzielają miejscowe Zarządy dóbr.

Konkurs.

W celu obsadzenia posady sekretarza Rady powiatowej Zbarazkiej z roczną płacą 500 złr. w. a. która w razie pomnożenia czynności stosownie podwyższoną będzie, rozpisuje się konkurs do 10. kwietnia b. r., do którego dnia ubiegający się o tę posadę podania swoje do Wydziału powiatowego w Zbarazu wnieść mają.

Wymaga się udowodnienia:
1. Ukończonych szkół.
2. Dotychczasowego zatrudnienia po wystąpieniu ze szkół.
3. Znajomości języka polskiego i ruskiego. Ukończeni prawnicy z udowodnioną praktyką w którymkolwiek zawodzie prawniczym, będą mieli pierwszeństwo.

Zbaraż 18. marca 1868. 15 2 3—3

Felix Rożański
zastępca prezesa.

Ogłoszenie przedpłaty

na drugą serję fotografij osób, poległych na placu bitwy, straconych na rusztowaniach, zmarłych w więzieniu, na tułactwie i wygnaniu syberyjskiem w latach 1861—1866.

Serja II. składać się też będzie z 60 fotografij, ugrupowanych na 4 tablicach tegoż samego formatu jak serja I. z dwóch tablic złożona, które należą do dzieła „Pamiątka dla rodzin polskich" i tylko dwie te tablice wraz z dziełem mogą być nabywane. 1499 2—2

Wydać się mająca druga serja 60 fotografij, które mają związek z dziełem wyżej przytoczonem jest tem więcej interesującą że osób, których fotografie podane będą życiorysy już podane zostały.

Ozdobna winieta, rysunku i kompozycji W. Eliasza, zdobić będzie tę tablicę fotografij.

W przekonaniu, że przystępność ceny i ułatwienie w nabyciu z podzielenia na serje, zjednać może temu wydawnictwu pierwszych 800 przedpłacicieli, w tej nadziei, w tem przekonaniu nie wahamy się przystąpić do wydania tej pamiątki tak drogiej dla każdego Polaka. Wydanie dalszych seryj fotografij zależeć będzie od dobrego przyjęcia serji drugiej.

Termin przedpłaty oznaczamy do d. 25. kwietnia r. b.; po upływie tego czasu cena podniesioną zostanie.

Przedpłatę przyjmują: w Krakowie W. Eliasz ulica Florjańska nr. 371, księgarnia D. E. Friedleina, oraz Administracje *Czasu*, i *Kaliny*. We Lwowie: księgarnie J. Milikowskiego, K. Wilda, oraz Administracje *Gazety Narodowej* i *Dziennika Literackiego*. W Poznaniu księgarnie: M. Leitgebera i J. K. Żupańskiego. W Przemyślu: Bracia Jelenie. W Paryżu: księgarnia Luxembourg. Listy z pieniądzmi winny być frankowane.

Przedpłata na drugą serję 60 fotografij, wynosi 3 zł. 50 cnt., w Prusiech 2 talary 10 sgr., we Francji i Turcji 7 franków.

W dobrach Jego Ekscel. hr. Alfreda Potockiego w **Łańcucie** są następujące

DRZEWKA OWOCOWE

do sprzedania:

	(sztuka po:
Jabłonie wysokopienne, drzewa trzy- i dwuletnie	30 ct.
Czereśnie wysokopienne	30 „
Śliwki w rozmaitych gatunkach	30 „
Wiśnie „ „	30 „
Grusze na pigwach karłowate	30 „
Jabłonie karłowate	30 „
Maliny	5 „
Porzeczki	5 „
Truskawki	5 „
Winorośle, mocne, odkładane	20 „
Sadzonki szparagowe, sztuk 100 po	1 złr.

Zgłaszający się o drzewka otrzymają spis drzewek bezpłatnie.

Wszelkie zamówienia uprasza się nadsyłać pod adresem: „***Antoni Schmidt***, pomolog w Łańcucie." 1447 4—5

Wiedeń, wtorek dnia 25. lutego 1868.
Nr. 8. Rocznik IV.

Czasopismo
poświęcone medycynie sądowej, pieczy publicznego zdrowia i ustawodawstwu medycznemu.

Tygodnik dla lekarzy, chirurgów, aptekarzy i urzędników.

„Balsam Vetoriniego", z pierwiastków roślinnych, olejnych i wyskokowych esencyj składający się środek, rozbieraliśmy chemicznie i znaleźliśmy go zupełnie czystym, nic szkodliwego dla organizmu niezawierającym; przeciwnie balsam ten z powodu składowych swych części w reumatyzmie, newralgiach i bolach kurczowych, zewnętrznie użyty, skuteczniejszy jest od wszystkich leków kojących. Puchlina i bole we wszystkich rodzajach reumatyzmu ustępują przy użyciu tego balsamu nawet w najuporczywszych razach w krótkim czasie. Podobnież szczególniej skutecznym jest balsam pomieniony na szkorbutyczne rozmiękczenie dziąseł, a według świadectw najpierwszych znakomitości lekarskich, używano go w wielu szpitalach cywilnych i wojskowych z wielkim skutkiem na wrzody, na rany wszelkiego rodzaju, równie jak i na osłabienie oczu. Nader zbawiennie działa „Balsam Vetoriniego" jako kosmetyk. Nadaje on płci, jak się o tem wielokrotnie mieliśmy sposobność przekonać, szczególniejszą świeżość, miękkość i pulchność, niszczy pryszcze, łuszcz skórny i trąd. Podnieść też należy jego własności odświeżające, gdy kilka kropel na gorące żelazo wpuszczonych, oczyszcza powietrze z wyziewów szkodliwych w sposób skuteczny i przyjemny. 1593 (1—1)

Cena flaszeczki **1 zł. 50** cnt.

Konkurs.

Rada powiatowa Podhajecka uchwaliła dnia 23. marca b. r. przyjęcie inżyniera, specjalnie do budowy dróg uzdolnionego, z pensją roczną 400 zł. a.w. i odpowiedniemi dyetami. Ogłasza się przeto niniejszem konkurs, z wezwaniem, aby ubiegający się o tę posadę, podania swoje ze wszystkiemi świadectwami uzdolnienia, najdalej do dnia 1. maja b. r. do Wydziału powiatowego w Podhajcach nadesłać raczyli. 1591 (1—3)

Podhajce d. 26. marca 1868.

Emil Torosiewicz,
prezes Rady powiatowej.

Leśniczy z wyższym egzaminem znajdzie miejsce. — Listy franko do Państwa w **Wielkich Oczach**, poczta **Krakowiec**. 1592 1—2

Człowiek młody, Słowianin, teoretycznie i praktycznie wykształcony AGRONOM z pierwszego zakładu agronom. księcia Schwarzenberga w Rabin-Libejić, obeznany z rachunkowością gospodarczą, poszukuje posady odpowiedniej w majątku większym w Galicji. Bliższych szczegółów udziela księgarnia J. H. Richtera, gdzie oraz przeglądnąć można świadectwa. 1597 1—1

Poszukuje się **dzierżawy** majątku o **dwóch lub więcej folwarkach** w dobrej glebie z łąkami, w bliskości handlowego miasta, o ile możności z gorzelnią.

Offerty z szczegółowym opisem majątku pod adresem J. K. w Tyczynie. 1599 1—3

Podaję niniejszem do publicznej wiadomości, iż wszelkie mężowi mojemu, panu dr. Antoniemu Delinowskiemu, adwokatowi krajowemu w Tarnopolu, udzielone pełnomocnictwa do zarządu majątku mojego lub zastępywania mnie sądownie lub zasądownie, już sądownie odwołałam. 1590 1—3

Jadwiga Krystyna dw. imion
z **Morawskich Delinowska**.

Dobra

w doskonalej pszennej glebie położone, 300 morgów obszaru mające, z propinacją, na trakcie Mościsko-Samborskim, o 1½ mili od stacji kolei żelaznej oddalone, łatwością i taniością robotnika udznaczające się, z obszernym i eleganckim domem i oficynami, jako też porządnemi budynkami gospodarskiemi, są do **sprzedania**.

Większa połowa ceny szacunkowej może się pozostać na czas dłuższy przy gruncie. Bliższa wiadomość w **Czyżowicach** poczta **Mościska**. 1600 1—3

Kąpiele w Aachen.

Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 1. maja.

Doskonałość cieplic akwizgrańskich, ich specyficzne skutki lecznicze, których doświadczono w najuporczywszych słabościach, gośćca, reumatyzmu, słabości naskórnych, syfilitycznych, w skutkach ciężkich zranień, a mianowicie, sztywności członków, wrzodach, cierpieniach nerwów itp., są powszechnie znane. **Również odszczególnia się urządzenie** łazienek, kąpieli parowych i tuszów.

Przyjemności, które daje miasto Aachen z natury już uposażone zachwycającą okolicą, zawsze się jeszcze pomnażają przez różne pyszne urządzenia, mogące służyć dla rozrywki gości kąpielowych.

Od kilku lat woda siarczana ze źródła **„Kaiserquelle"** może w coraz większej ilości być rozsełana — zwłaszcza powiodło się tę wodę, napełnioną w flaszkach, przez dłuższe lata we wszystkich jej częściach składowych przechować. 1514 1—4

W celu zamówienia pomieszkań, uprasza się udawać: **An die Verwaltung in Aachen"**, lub do **„Pana Karola Schubutha**, właściciela handlu korzennego, przy ulicy Krakowskiej pod l. 150.

Zaproszenie do przedpłaty
na
DZIENNIK POZNAŃSKI,

wychodzący w Poznaniu.

Przedpłata kwartalna wynosi w monarchii pruskiej 3 talary 1 srg. 3 fen., w Austrji 6 złr., w Niemczech 3 tal. 12 sgr. Oprócz zwykłej prenumeraty, w każdym pocztamcie, oraz u ajentów naszych we Lwowie i Krakowie abonować można także, przesyłając zamówienia wprost do Administracji *Dziennika Poznańskiego*, z dołączeniem 6 złr. w banknotach austrjackich, albo dowodu, że się też sumę na nasz rachunek u bankierów, pp. Mises we Lwowie, lub Kirchmayer i Syn w Krakowie złożyło. 1551 2 3

Administracja Dziennika Poznańskiego

WINA SZAMPAŃSKIE.
MOET & CHANDON.
EUGEN CLIQUOT.
MUMM & COMP.
OSCAR DE MONTAIGNE.
w całych i pół-butelkach.

WINA REŃSKIE.
GEISENHEIMER KOSAKENBERG
JOHANISBERGER.
RUDESHEIMER.
VALLRATSER
MARCOBRUNNER.
HOCHEIMER AUSLÖSE.

WINA FRANCUZKIE
czerwone i białe od 2 złr. flaszka:
MADEYRA.
MALAGA.
SHERRY.
PORT O PORT.

WINA WĘGIERSKIE
od 50 ct. do 2 złr. butelka.
AUSTRJACKIE białe i czerwone.

CZERWONE BUDAI NALEWANE
u F. A. Jalicsa w Peszcie.
AUSTRJACKIE
białe i czerwone od 70 ct. do 1 złr. 30 ct.
ROZOLISY i LIKIERY
z fabryki Kaz. hrab. Drohojowskiego.
LIKIERY FRANCUZKIE
p. Luis Freres w Bordeaux, i **amsterdam**skie od **Vynana** Foeking.

Wszelkie towary kolonialne

F. W. KRÓLIKOWSKI

1504 pod l. 864½ 1—4

Poszukuje się nauczyciela

do dzieci, posiadającego

dokładnie język francuzki

i polski, człowieka z wykształceniem wszechstronnem, któryby w razie potrzeby mógł udzielać także nauk wchodzących w zakres szkół publicznych. — Bliższa wiadomość w Administracji „Gazety Narodowej". 1573 2-8



C. k. uprz. teatr hr. Skarbka we Lwowie.

We wtorek dnia 31. marca 1868.

Ostatnia wielka czarodziejska mimiczno-fizjognomiczna produkcja

profesora St. ROMANA

według **zupełnie nowego programu**.

1598 *Początek o godzinie 7.* 1—1

H. T. Rosenfeld malarz pokojowy i lakjernik, który wszystkie roboty do tego fachu się odnoszące na kolei od lat dziesięciu wykonywa, zawiadamia P. T. szanowną Publiczność, iż prace swe według najnowszych wzorów, naśladując w zupełności tapety złotem lub srebrem przyozdobione, z elegancją najstaranniej wykonywa w najkrótszym czasie. Również donosi p. malarzom pokojowym iż *ma na składzie swoim przeszło 1.500 sztuk najnowszych, czysto rzniętych, potrójnie pokostem przeciągniętych wzorów ściennych, rozet, narożników i fryzów*, które po umiarkowanych cenach odstępuje. Ulica Sykstuska pod l. 111, I. piętro, naprzeciw nowej poczty. 1563 2—3

Kości nawozowe,

parzone, mielone i preparowane, cetnar wagi wied. po 3 złr. 50 cnt. w. a., sprzedaje Zarząd fabryki w **Krukienicach**, ostatnia poczta **Mościska**. 1581 2 3

Okornicki & Cirok

we Lwowie, rynek Nr. 157, obok byłego handlu pani Adamskiej,
polecają swój handel

szkła, porcelany i fajansów,

kule i cylindry do lamp, szyby kolorowe, naczynia kamienne do gotowania, po **najumiarkowańszych** cenach. 1595 1—3

Promesy
losów kredytowych
do ciągnienia na dniu 1. kwietnia 1868, po 4 złr., o głównej wygranej 200.00 złr.

Promesy
losów pożyczki państwowej z roku 1864
o głównej wygranej 220.000 złr., do ciągnienia na dniu 15. kwietnia, po 2 złr. 50 ct.

1467 **Dostać można u** 9—9

Frydryka Schubutha

w Rynku.

Poszukuje się **zdatnego owczarza** z dobremi świadectwami. Wiadomość p. Trembowlę, Janów w Dolhem. 1568 2-2

Eau dentifrice des Cordilieres,

leczy szybko i radykalnie najgwałtowniejszy ból zębów i wszelkie cierpienia od zębów pochodzące. Użycie codzienne tej wody, jak również **Proszku Kordylieryjskiego** zabezpiecza na zawsze zęby od próchnienia.

Skład główny w Paryżu, przy ulicy Rivoli Nr. 33., w Warszawie wyłącznie w składzie materjałów aptecznych pana Gallego, we **Lwowie** w aptece p. **Piotra Mikolascha**, w Krakowie w aptece pana Brunona Miczyńskiego. 1263 (6 -9)

Najlepsze źródło do nabycia

HERBATY

w zupełnie świeżych, wybornych gatunkach, *waga wiedeńska*, 1 funt na 1.30, 1.40, 1.80, **2**, 3, **4**, **5**, **6** i 8 złr.

RUM

na butelki i na miary, stosownie do cen w nierównie lepszych gatunkach niż wszędzie.

1456 **LIKWORY** 8—12

zagraniczne, w lubionych gatunkach, i najlepsze krajowe po cenach fabrycznych.

WINA

zagraniczne i krajowe, dobrze odleżałe, po bardzo miernych cenach

KAWA i CUKIER

najlepsze gatunki, zawsze po cenach najniższych, w handlu

Juliusza Adama

we Lwowie w głównym rynku pod l. 54.

C. k. uprzyw.

Towarzystwo Lwowsko-Czerniowieckiej kolei żelaznej.

OBWIESZCZENIE.

Niżej podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić pp. Akcjonarjuszów c. k. uprz. **Towarzystwa Lwowsko-Czerniowieckiej kolei żelaznej** na

czwarte zwyczajne

WALNE ZGROMADZENIE,

które odbędzie się

w poniedziałek dnia 27. kwietnia 1868

o godzinie 9. przedpołudniem w sali **wiedeńskiej Akademii handlowej** (Academiestrasse Nro. 12.)

Przedmioty rozpraw będą następujące:

1) Sprawozdanie roczne za r. 1867.
2) Sprawozdanie Rady nadzorczej z rewizji rachunków budowy i ruchu z r. 1867.
3) Przedłożenie koncesji na przestrzeń z Czerniowiec do Suczawy i sprawozdanie z postępu budowy.
4) Sprawozdanie z czynionych usiłowań względem przydłużenia kolei z Suczawy do Jas i do Galaczu.
5) Oznaczenie dywidendy według §. 46 statutów.
6) Wybór Rady nadzorczej na r. 1868.

Ci panowie Akcjonarjusze, którzy chcą być obecni na walnem zgromadzeniu, lub też korzystać z prawa głosowania w miarę §§. 22, 23 i 25 statutów, mają swoje akcje

najdalej do 20 kwietnia b. r.

we **LWOWIE** w **Filii Banku angielsko-austrjackiego** lub w **Banku hipotecznym galicyjskim**,
w **WIEDNIU** w **Banku angielsko-austrjackim**,
w **KRAKOWIE** u pp. **F. J. Kirchmayera & Syna**,
w **LONDYNIE** w **Banku Anglo-Austrjan**,

złożyć za pomocą w dwójnasób wygotowanych konsygnacyj (do których blankiety wydawane będą bezpłatnie w wymienionych Kasach i Ajencjach), a otrzymają razem z pokwitowaniem także kartę legitymacyjną na zgromadzenie.

W razie zastępstwa muszą być pełnomocnictwa, wydrukowane na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej, przez mocodawcę własnoręcznie podpisane. 1596 1—3

W Wiedniu dnia 26. marca 1868.

Rada Zawiadowcza.

Główna wygrana

220.000 złr.

przy nastąpić mającem na dniu **15. kwietnia** wielkiem wylosowaniu kapitałów pożyczki premiowej, założonej i gwarantowanej przez c. k. rząd austrjacki z roku 1864 wynoszą, ci **129 milionowe, 83.000 guldenów**.

Między 400.000 wygranemi jest wysokich trafnych: 20 po **250.000**, 1? po **220.000**, 60 po **200.000**, 81 po **50.000**, 20 po **50.000**, 20 po **25000**, 121 po **20.000**, 90 po **15.000**, 171 po **10.000**, 3 2 po **5000**, 432 po **2000**, 783 po **1000**, 1350 po **500 i 150** złr., jako najniższa kwota każdego trafnego losu.

Cały los z numerem serji i wygrywającym kosztuje 2 złr.; 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. w. a. w banknotach. 1558 3—?

Zlecenia łaskawe wykonują się za przesłaniem należytości niezwłocznie i sumiennie, po uskutecznionem ciągnieniu rozsyłają się listy wygrań każdemu udział biorącemu bezpłatnie, wygrane zaś wypłacają się natychmiast. Uprasza się zatem o udawanie się wprost do

J. Breycha

Handlungshaus in Frankfurt am Main, kleine Bockenheimergasse 9.

OGŁOSZENIE.

DRUGIE WALNE ZGROMADZENIE

akcjonarjuszów Towarzystwa akcyjnego Czerlańskiej fabryki papieru,

odbędzie się w sobotę dnia **18. kwietnia 1868** o godz. 7. wieczorem, we Lwowie, w biurze Dyrekcji filii Banku anglo-austrjackiego.

Porządek dzienny jest następujący:

1) Sprawozdanie Dyrekcji z toku czynności w r. 1867.
2) Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego.
3) **Podział zysku za r. 1867.**
4) Zmiana §. 64 statutu Towarzystwa.
5) Zmiana §. 47 „ „
6) Zmiana §. 32 „ „
7) Wybór Wydziału rewizyjnego na r. 1868 (§. **41** stat.)

Uprawnionych do głosowania panów akcjonarjuszów, którzy zamierzają wziąć udział w rozprawach walnego zgromadzenia, uprasza się niniejszem, aby akcje wraz z kuponami niezapadłemi **od dnia 2go** najdalej **do 9go kwietnia r. b.** w filii Banku anglo-austrjackiego we Lwowie złożyli. (§. 47.)

1585 3—3 **Dyrekcja.**

Wydawca. Witalis W. Smochowski — Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański. — Druk Kornela Pillera.